GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 152. W Sobotę dnia 3. Lipca. **1841.**

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 27. Czerwca.

Minister Sekretarz Stanu, oznajmił Namiestnikowi Królestwa, pod dniem 3. (15.) b. m.; że Jego Cesarska Mość, w przychyleniu się do przedstawienia Jego Xiążęcéj Mości, Najmiłościwiéj wyrzec raczył: że przepis artykułu V. Najwyższego Manifestu, w dniu 16. (28.) Kwietnia r. b. wydanego dla Cesarstwa, z powodu zaślubin Jego Cesarskiéj Wysokości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Następcy Tronu, rociąga się w całéj swéj sile i na poddanych Królestwa Polskiego. — Artykuł pomieniony brzmi jak następuje: »Wszelkiego rodzaju i stopnia wojskowym, włościanom i innym obywatelom, którzy się do dnia dzisiejszego wydalili za granicę, lub z domów i komend samowolnie, udzielamy Najmiłościwsze przebaczenie, skoro znajdujący się w Rossyi, w półroku, a oddaleni za granicę, w rok powrócą na swe miejsce, wojskowi zaś, do swych komend lub stawią się w Guberniach przed Dowódzcami batalionów straży wewnętrznéj. Przebaczenie takowe nie rozciąga się do tych, którzy unikając sądu lub ukarania, z powodu byłych rokoszów i spisków na zakłócenie wewnętrznéj w Państwie spokojności, zbiegli za granicę. Postanowienia względem takowych osób wydane, pozostają nietykalnie w swéj mocy.«

Przez ukazy z dnia 14. (26.) Kwietnia r. b. Jego Cesarsko-Królewska Mość nadać raczył wiecznemi czasy na dziedzictwo: 1) Komendantowi twierdzy St. Petersburskiéj, generał-lejtnantowi Skobielew, dobra Zaboryszki, położone w gubernii Augustowskiéj, obwodzie Sejneńskim; 2) Radcy Stanu Łochtin, członkowi Kommissyi Rządowéj przychodów i skarbu, dobra Konarzyce, położone w gubernii Augustowskiéj, obwodzie Łomżyńskim; 3) Zostającemu do szczególnych poruczeń, przy główno-dowodzącym czynną armią, liczącemu się w jeździe, podpułkownikowi Masson, dobra Niemysłów, położone w gubernii Kaliskiéj, obwodzie tegoż nazwiska; 4) Radcy kolegijalnemu Czetyrkin, naczelnemu lekarzowi armii czynnéj, oraz inspektorowi głównemu służby zdrowia w Królestwie Polskiém, dobra Netta, położone w gubernii Augustowskiéj, obwodzie tegoż nazwiska; — pierwszemu, w obszerności odpowiadającéj wysokości czystego rocznego dochodu złp. 15,000, a trzem ostatnim, każdemu 5000

Rossya.

Z Bessarabii, dnia 9. Czerwca

Na rozpoczętéj nanowo wojnie przeciw gó-

ralom Czerkieskim wojsko Rossyjskie dotychczas nie uzbierało jeszcze wiele wawrzynów; walka ta zapewne jeszcze przez długie lata trwać będzie. Pojedyńcze pokolenia poddały się wprawdzie, jak to zazwyczaj się dzieje, kiedy ze wszystkich stron na nie nacierają, ale skoro wojsko Cesarskie się oddala, natychmiast znowu się buntują. — 12ta dywizya piechoty Rossyjskiéj — z 4 pułków złożona, która pod Generał-porucznikiem Buszynem w Bessarabii była dyslokowana, skoncentrowała się nie dawno temu pod Belcem, Benderem, Kiszeniewem i Chotymiem. W Belcie czekają dowódzcy korpusu Generała piechoty Kaizarowa i Generalnego gubernatora Worońzow. Stojący z téj strony Kubanu pod rozkazami Generała Grabbe korpus armii ma swoję główną kwaterę jeszcze w Stakropolu. Komenderującego generała Gołowina główna kwatera jest w Tiflisie z tamtéj strony linii kaukazkiéj. Słychać o niektórych nad góralami odniesionych korzyściach, przy czém najbardziéj pułk piechoty Miński się odznaczyć miał; ale te małoznaczne zwycięstwa nie wydają wielkich skutków i zbyt drogo muszą być okupione zwłaszcza pod względem znacznéj liczby oficerów, którzy w utarczkach tych giną.

F r a n c y a.

Izba Parów. Posiedzenie dnia 23. Czerwca. — *(Dodatek.)* — Na tém posiedzeniu wzięła jeszcze Izba budżet dochodów pod rozwagę. Minister Skarbu, Pan Humann, napomknął przy téj sposobności o finansowém położeniu kraju. Wspomniał on najprzód, że wydatki z lat 1830. do 1839. włącznie, wynoszą 11,202,716,000 fr., regularny zaś dochód tylko 10,279,436,000 fr. dostarczył; tak więc było niedoboru 923,370,000 fr. Następnie przeszedł do domniemanych wypadków 1840., 41. i 42. roku. Podług obliczeń Kommissyi, rozchód w tym przeciągu czasu dochód o 530,387,370 fr. przewyższać będzie: ale że się jeszcze 135,250,917 fr. do wolnego rozrządzenia pozostaje, przeto niedobór ten tylko 395 136,453 fr. wyniesie. Że zaś zasoby funduszu na umarzanie niedoborów przeznaczone na rok 1842., około 65 milionów dostarczyć mogą, pozostanie się więc tylko jeszcze 330 milionów, które się też zapewne jeszcze do końca 1842. roku znacznie zmniejszyć dadzą. Daléj wynurzył mówca zdanie, iż dochody poprzednie obliczenia o wiele przewyższą. W pierwszych pięciu miesiącach wpłynęło 20½ miliona więcéj, w stósunku do tychże miesięcy z 1839. roku, i prawie 6 milionów w stósunku do roku 1840. Jeżeli się ten pomyślny stósunek utrzyma, jak się tego spodziewać można, gdy rok ten równie dla rólnictwa jak i handlu pomyślnie się rozpoczął, na końcu roku dochód o wiele znaczniejszym okazać się powinien. Tém pewniéj zaś na to liczyć można, gdy odstąpił od lat kilku zaprowadzonego zwyczaju ustalania pozornéj równowagi między dochodami a wydatkami, którą zawsze późniéj dodatkowe zaliczenia niweczyły. Obarczył on budżet na rok 1842. przeszło 40 milionami, które w przeciwnym razie uchodziłyby tylko były za dodatkowe zaliczenia. Tak więc może mieć nadzieję, iż, jeżeli się całkiem nadzwyczajne nie wydarzą wypadki, rząd w budżecie na rok 1843 równowagę przywrócić zdoła. I o tém także mówca nie przepomniał, iż skarb ma w odwodzie 130 milionów fr., pochodzących po większéj części z puszczenia w obieg biletów Izby skarbowéj. Przypuszczenie, iż mająca się zawrzeć pożyczka 450 milionów wyniesie, wyraża tylko, iż to nastąpić może. Summa ta jest tylko maximum, które się da znacznie zmniejszyć, o ile tylko potrzeby skarbowe tego dozwolą. Następnie przeszedł Minister Skarbu do środków administracyjnych, które za konieczne poczytał, aby równowagę między dochodem a rozchodem przywrócić. Tak się zaś w tym względzie wyraził: »Prawo z d. 14. Lipca 1833. rozporządza, żeby w roku 1842. zajęto się nowym podziałem podatku osobistego, od sprzętów, osób i okien. Było więc naszym obowiązkiem zająć się peryodyjnie temi zmianami, któreby stósunki kontrybuących sił między departamentami, okręgami i gminami modyfikowały. Nie zna pierwszych zasad naszego systematu finansowego, kto sądzi, iż celem tego jest podwyższenie podatku od sprzętów drzwi i okien. Któż nie wie, że to są podatki rozdzielne, których ogólna summa uchwalonéj przez Izby ilości przechodzić nie powinna? Przejrzenie wszystkiego na nowo tylko zapobieżenie nadużyciom ma na celu. Z niego się to już okazało, iż przeszło 110,000 domów nieprawnie podatku nie płaciło; że tysiące osób, patent mieć obowiązanych, żadnego udziału w wspólnych ciężarach nie miały. Mamże jeszcze o pięcioletniém przeliczeniu ludności mówić, jakie Minister Spraw wewnętrznych nakazał, w skutek stanowczego prawa, a które zła wola na mój wydział zwala, dla wystawienia środka obywatelskiego porządku w świetle czynności fiskalnéj? Czyliż administracya finansowa ma tu inny obowiązek, prócz zastósowania praw i taryf do regularnie zatwierdzonych wypadków? Niektóre dzienniki usiłowały złudzić płacących podatki, twierdząc, iż w moim okólniku zalecony środek jest nieprawny i pięcioletnie przeliczenie ludu na fiskalny środek

zamienia. Okólnik zaś ten ma jedynie na celu zalecenie Prefektom największą troskliwość przy przeliczeniu, aby uchwalone przez Izby podatki zarówno rozłożyć się dały. Pan Villèle w 1837. roku takowe przeliczenie ludności zalecił, Baron Louis drugie, a ja trzecie w r. 1835. i teraz. Instrukcye moje o wiele są łagodniejsze od instrukcyi poprzedników moich. I tak zapytano się Pana Villèla, czyli rogatki alei podatkowi ulegać mają? Pan Villèle był za tém, ja przeciw temu. Zarządzony przezemnie środek jest czysto repartycyjnym środkiem, nie mającym na celu podwyższenia podatku, tylko rozłożenie go jednostajnie.«

Z Paryża, dnia 24 Czerwca.

Pan Garnier Pagès, znany naczelnik ostatniéj lewéj strony, umarł wczoraj na suchoty w 40 roku wieku swego.

Pan Murat, brat byłego Króla neapolitańskiego, umarł przed kilku dniami w La Bastide w departamencie des Lot. Tém on się odznaczał, iż dalekim był od wszelkiego ubiegania się za sławą. Gdy brat jego Joachim skronie swoje koroną uwieńczył, przestał on na skromnym tytule Maira wiejskiego i obowiązki urzędu tego aż do saméj śmierci gorliwie i poczciwie pełnił.

Z dnia 25. Czerwca.

Dzisiaj Izba Deputowanych ostatnie swoje odbyła posiedzenie. Po zawiadomieniu Izby przez Prezesa o zaszłéj śmierci Pana Garnier Pagès i mianowaniu deputacyi, zwłokom jego towarzyszyć mającéj, odczytał minister spraw wewnętrznych proklamacyę Królewską, ogłaszającą sessyę z r. 1841 za ukończoną, po czém deputowani wśród okrzyków: »Niech żyje Król« się rozeszli. W Izbie Parów Prezes Rady podobną Król. proklamama cyą przeczytał.

Giełda, d. 25. Czerwca. Podnoszenie się kursów, spowodowane w giełdzie wczorajszéj przez mianą w Izbie Parów mowę ministra skarbu, nie długo trwało. Kursa znowu dzisiaj się cofnęły; renty francuzkie podczas całéj giełdy często na sprzedaż ofiarowano. Zdaje się, iż zachodzi walka między ministrami, pragnącemi kursa podwyższyć, aby pożyczkę pod korzystniejszemi warunkami zawrzeć, i bankierami usiłującymi rentę przycisnąc, aby pożyczki téj w niższéj cenie się podjąć.

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Czerwca.

Odebrano tu nowsze wiadomości z Nowego-Yorku aż po d. 2. m. b. Prezydent, Pan Tyler, dn. 1. Czerwca kongress poselstwem zagaił, w którém szczególnie rozwija zdanie swoje o stósunkach skarbowych i bankowych Stanów Zjednoczonych, zaś sprawy zewnętrzne prawie całkiem milczeniem pomija. O sprawie Mac Leoda tyle tylko wyraża, że korrespondencyę w sprawie téj między obydwoma rządami prowadzoną kongressowi przedłożyć rozkaże i że Pan Mac Leod przed najwyższym Sądem w Nowym-Yorku wniósł o uwolnienie swoje, że wszelako wyrok trybunału tego jeszcze nie zapadł. Oprócz tego oświadcza, że traktat handlowy z Portugalią obustronnie już zratyfikowany. Co do spraw skarbowych, oddaje to zupełnie pod obrady kongressu, ażali znowu bank narodowy założyć wypada. Oświadcza się jednak stanówczo przeciw zaprowadzonemu przez Prezydentów Jackson i van Buren systemowi wydziału podrzędnéj skarbowości i zaleca kongressowi, ażeby jaką inną instytucyę w miejsce onego zaprowadził.

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 22. Czerwca.

Dzisiaj rano o 7 godz Rossyjska fregata i korweta, pod dowództwem kontre-admirała Lütke, do przystani tutejszéj zawinęła. Na pokładzie fregaty znajdował się młody W. Xiążę Konstantyn. Szef bateryi »Trzy korony« kapitan Naeser, udał się natychmiast na pokład, aby W. Xięciu złożyć swe uszanowanie; nasz ziomek, Dr. Haurowitz. jest jako lekarz przyboczny w orszaku W. Xięcia.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 8. Czerwca.

Summa, którą rząd tutejszy przeznaczył dla francuzkiego towarzystwa Taix, Aynard i Komp. za rozwiązanie kwestyi o siarkę, nie milion franków ale dukatów a tak $4\frac{1}{2}$ mil fr. wynosi. Oprócz tego rząd tutejszy zobowiązał się wszystkie małoznaczne składy siarki tego towarzystwa zagranicą do najwyższych cen posunąć, w czém znaczną poniesie stratę.

Czarnogórze.

Z Zagrabia, (Zara), dnia 12. Czerwca.

Stósownie do listów z Cattaro panuje między Czarnogórcami ruch nadzwyczajny. Około 1000 rodzin tych walecznych górali wybiera się podobno do emigracyi. Słychać, że Rossyja tym wychodniom znaczną część ziemi w Kaukazyi przeznaczyć chce. Zdaje się więc, że Rossyja Czerkiesów przez Czarnogórców zwalczać zamyśla, coby może w istocie było najlepszym środkiem, aby w Kaukazyi z pomyślniejszym wypadkiem wojnę nadal prowadzić. Tymczasem liczba 1000 rodzin, mogących ledwo 1000 dostawić wojowników, za nadto szczupła, aby wielkich z tego wypadków rokować sobie można. Dla Czarnogórza emigracya ta łatwo dobrodziejstwem się stanie, kiedy li tyl-

ko zbyt wielka ludność małego, a przytém nieurodzajnego Czarnogórza bywa powodem do ustawicznych zatargów z władzami tureckiemi i do częstych napadów na ościenne baszaliki tureckie.

Grecya.

Z Aten, dnia 5. Czerwca.

(Lip. Gaz. Powsz.) — Z Kandyi, na którą naturalnie obecnie oczy wszystkich tutaj są zwrócone, nadeszły listy, które o wielkim niedostatku broni donoszą; z 15,000 Greków 2000 tylko uzbrojonych było — chłop jeden zapłacił za fuzyą 4000 drachm — i jeżeli im wkrótce broni nie dowiozą, obawiać się należy, żeby ich Turcy wszystkich w pień nie wycięli. Z Marsylii spodziewano się przecież znacznego dowozu. O jednéj greckiéj wyspie donoszą, iż tam zakupiono 3 okręty, mające służyć do zapalania nieprzyjacielskich okrętów. Wiadomo, iż teraz okręty tureckie krążą w koło Kandyi, i wszystkie przybywające tamże okręty przetrząsają. W skutek tego powzięto ów zamiar palenia okrętów. Popłyną one, na wierzchu towarami wypakowane, jak każdy inny okręt kupiecki do wyspy, a gdy je okręty tureckie zatrzymają i przetrząsać będą, przyczepią się do nich za pomocą trwogę wzniecających łańcuchów i haków. Jeżeli się okręty takowe, mianowicie pod przewodnictwem żyjącego jeszcze nieustraszonego Kanarysa, kapitana marynarki greckiéj, który się w czasie boju o niepodległość Grecyi tak zaszczytnie jako podpalacz okrętów odznaczył, na morzu ukażą, okręty tureckie niezawodnie natychmiast Kretę opuszczą. Postępowanie tych podpalających okrętów jest następujące: Napełniają statek siarką, prochem i t. d. a na wierzch ładują rozmaite towary, ukrywające to, co się pod niemi znajduje. Sadzają nań 10 do 12 ludzi, a jeden lub dwa inne statki, nie będące podpalaczami, postępują za nim, dla zabrania owych ludzi na swój pokład. Za zbliżeniem się statku takowego do okrętu, który zniszczyć zamyślono, zarzuca nań część osady łańcuchy i haki, dla przytwierdzenia szybko podpalacza do okrętu, druga część spuszcza bat na wodę i za pomocą masztu, z tyłu statku założonego, dostaje się osada szybko do batu, podczas gdy kapitan lont zapalony do prochowni przykłada. Wszystko to jest dziełem kilku sekund, i podczas gdy osada okrętu krząta się tylko około odłączenia swego okrętu od podpalacza, osada tegoż zwykle szczęśliwie chroni się na swój drugi statek. Zuchwały Kanarys zapuścił się raz w czasie boju o niepodległość Grecyi sam tylko z swym podpalającym statkiem w środek portu aleksandryjskiego, w celu spalenia okrętu admiralskiego, i uszedł szczęśliwie. Wyspa Ipsara w dziejach podpalaczy główną odgrywa rolę. Stary jeden Ipsariota, który już dn. 26. Lipca 1770. miał udział w okropném widowisku pod Tschesme, pierwszy statki tego rodzaju w marynarce greckiéj zaprowadził. Inny Ipsariota, Papa Mikołaj, pierwszy liniowy okręt turecki w powietrze wysadził, a trzeci Ipsariota, ów sławny Kanaris, narażając się siedm razy na utratę życia, spalił dwa tureckie admiralskie okręty z trzema korwetami i dwoma fregatami. Po Ipsariotach Hydryoci pierwsze zajmują miejsce; komuż są nieznane nazwiska Tombazisa, Miaulisa i t. d.

Z dnia 12. Czerwca.

(Gaz. Powsz.) — Na Krecie, skąd wiadomości do d. 7. b. m. dochodzą, stoczono kilka krwawych, dla Turków nieszczęśliwych utarczek, mianowicie pod Megalo Kastron. Nazajutrz (dn. 6) spodziewano się w zachodniéj stronie téj wyspy stanowczéj bitwy.

Egipt.

Z Alexandryi, d. 6. Czerwca.

W tych dniach przybyła do Kairu szczególna deputacya od Ubiego Króla Tigré w Abissynii. Składa ją pierwszy minister Ubiego i orszak 60 osób, częścią duchownych, częścią laików. Mają oni żądać od patryarchy koptów, abuny, (głowy kościoła etyopskiego). Nic w tém niema nadzwyczajnego, bo Abissyńczykowie, zawsze w Egipcie swojego Abunę obierali. To tylko dziwi, że deputacyi téj towarzyszy pan Jacobi, Wikaryusz apostolski w Etyopii, który na wyraźne żądanie Ubiego, u którego zdaje się mieć wielkie łaski, udał się z deputacyą, lecz zdaje się czynić warunki, naprzód aby otrzymał pozwolenie wybudowania kościoła katolickiego w Abissynii, powtóre aby nowy Abuna i jego Księża udali się do Rzymu, dla układów dotyczących spraw kościelnych. Donoszą z morza czerwonego, że kommissarz turecki Osman basza, bawi ciągle w Medynie, gdzie oczekuje nadciągnięcia wojsk, które mu ma przysłać basza Damaszku, dla stanowienia załogi miejsc świętych, lecz basza egipski zdaje się mieć wiele do czynienia i niema czasu wysłać wojska. Tymczasem wielki Szeryf Ibn el Aun zdaje się być jedynym panem i czując się bezpiecznym ma zamiar wysłać wojska do Mekki dla wygnania stamtąd Szeryfa Husseina.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Miłym zapewne jest obowiązkiem redakcyi, gdy może zwiastować wyjście dzieła użytecznego. Czyniąc zadość temu obowiązkowi postanowiliśmy wspomnieć o «Tablicach synchronistycznych do historyi polskiéj«, ułożonych przez S., wydanych nakładem księgarni Żupańskiego. O użyteczności dzieła podobnego dawno już wyrzekli uczeni; jest ono szkicem najkompletniejszym ciała, w którém ludy, jakoby żyły, okrążają bieg im przepisany. W porównaniu z dziejami innych krajów dawana historya jest dopiero zupełnym obrazem. Do dziejów powszechnych mieliśmy podobne tablice, w których atoli dzieje polskie pokrótce były dotknięte, nie było wszakże takich, w którychby podstawą była historya polska, i żeby z niéj jakoby gałęzie rozkładały się innych ludów dzieje. — W taki sposób ułożone są tablice Pana S., tém się jeszcze odznaczające, iż poświęciły rubrykę jednę uczonym, dając przez to niejako w wizerunku literaturę ojczystą. Kończy obraz ten rubryka poświęcona kulturze i ważniejszym zdarzeniom. — Prawdziwą zaiste usługę wyświadczył Pan S. publiczności polskiéj.

— Wystawione tu obecnie pod napisem: Malownicza podróż około świata panoramy Pana Korneliusza Suhr z Hamburga, odznaczają się zaszczytnie przed wszelkiemi tego rodzaju dziełami kunsztu ujęciem rzeczy do natury jak na doskonaléj zastósowaniem; P. Suhr bowiem, będąc sam niepospolitym malarzem, obrazy te prawie wszystkie w miejscu jak najwierniéj wykonał. Oglądający więc ma tu przed sobą trafny i od wszelkiego złudzenia daleki widok najznakomitszych miejscowości, które naocznie rzadko tylko komu oglądać się zdarzy. Naturalnie obrazy nie wszystkie téj samej są wartości pod względem sztuki i nie wszystkie równy obudzają udział; zwracamy tu szczególniéj uwagę publiczności na obrazy Moskwy, wieży Św. Szczepana w Wiedniu, Petersburga, tunnellu pod Tamizą i wyspy chińskiéj Whampoa. Zresztą cały zbiór tego jest rodzaju, że każdego szlachetny kunszt malarski miłującego zaiste zadowolni.

Z Frauenburga, dn. 21. Czerwca. Dnia dzisiejszego X. Kanonik oraz Suffragan, Józef Geritz, obrany został Biskupem Warmieńskim.

Z Berlina, dnia 25. Czerwca. Pod względem wyboru Xięcia Biskupa w Wrocławiu, donoszą nam, że w liczbie kandydatów jest téż Kanonik z Regensburga, X. Diepenbrock, rodem z Westfalii, który dość znaczną liczbę głosów pozyskać miał. Być może, że on Xięciem Biskupem zostanie, kiedy równie Królowi jak i Papieżowi jest persona grata.

Z Chełmna, dnia 26. Czerwca. Wczoraj miasto nasze było niestety! widownią okropnej zbrodni. Registrator przy tutejszym Sądzie Ziemsko-miejskim, Borne, który przez naganne życie i nieprzyzwoite obchodzenie się z małżonką swoją rzecz do tego doprowadził, iż z żoną swoją prawomocnie rozwiedziony został, powziął nieubłaganą nienawiść przeciw tutejszemu powszechnie szanowanemu Kommissarzowi sprawiedliwości Feichtmeier, który w processie rozwodu bronił sprawy małżonki Borna. Już przed laty odgrażał mu Borne, że go zastrzeli, ale znana lekkomyślność jego sprawiła, że Kommissarz sprawiedliwości na pogróżki te nie zważał. Wszakże wczoraj przed południem o godzinie pół do 12téj, gdy się Feichtmeier z pomieszkania swego do Izby sądowéj udać chciał, aby tam terminu dopilnować, w bliskości Sądu na publicznéj ulicy zastąpił mu Borne drogę i te doń wyrzekł słowa: «Uklęknij i odmów modlitwę, bo ostatnia życia twego chwila nadeszła« Zaledwo Feichtmeier odpowiedzieć mógł: „Czegoż Pan chce odemnie!« a już uchwycił był Borne fuzyę i wymierzywszy w odległości ledwo 8 kroków, w obecności wielu ludzi, trupem go położył. Fuzya nabita była grubym szrotem, pięć sztuk utkwiło w ramieniu a jedna w samém sercu. Morderca, z szyderczym uśmiechem urągając się z trupa, wyrzekłszy: „Dobrzem cię ugodził!« wydał się natychmiast sam w ręce sprawiedliwości i dotychczas najmniejszego nie okazał żalu. Zabity, szczęśliwy małżonek i ojciec familii, zostawia pięcioro małych dzieci i żonę, która szóstego teraz właśnie czeka połogu. Morderca jest ojcem dziecięcia jednego z dawniejszego małżeństwa.

(*Nadesłano.*) — Błędy których się wystrzegać należy mówiąc po francuzku, wraz z ich sprostowaniem, dla wygody panienek wielkopolskich zebrane przez Pannę Dziubińską a wyszłe u Żupańskiego, nie są konceptem z kalendarza, ale konceptem Dziubieńsi, która nietylko bardzo dobrze radzi, ale nawet szczeréj, daléj i głębiej widzi, jakby się tego po guwernantce na Pałukach spodziewać należało! — Dla czegoż o Pałukach z ujmą mówić, ozwią się tamtejsi mieszkańcy — na co bez żółci odpowiemy: bo leżą na północ od Szamotuł, na wschód od Gniezna, na południe od Gostyma — bo tamta okolica, o ile

nam wiadomo, nie wydała żadnego wieszcza, żadnego uczonego, żadnego historyka, żadnego filozofa, żadnego bohatéra, bo tam dla nikogo na obelisk, na kolos, ani na pomnik składki nie zbierano. Moglibyśmy tysiąc innych przytoczyć powodów, lecz tu nie chodzi o Pałuki, ale raczéj o książeczkę, którą chwalemy, chociaż w Pałukach pomyślana, coby o naszéj bezstronności świadczyć powinno. — Chwalemy pracę Panny Dziubińskiéj, bo chociaż po francuzku pisze — pragnie dobrego, chce postępu, usiłuje, aby co wielkopolanki robią, dobrze robiły; pragnie, ażeby kiedy do francuzczyzny mają ponętę i słabość, nie słabo, nie błędnie, lecz czysto i grammatycznie mówiły — chwalemy więc; lecz krytyka smutny i drażliwy wkłada obowiązek odsłaniania i wady, nie dla upokorzenia lub naigrawania się z autorki, lecz ku nauce powszechnéj. — Ganiemy przeto Dubieńsię za to, iż lubo w ogóle poucza bardzo trafnie przytoczonemi przykłady, w szczególe targa się na znaczenie, na powagę, na nieszczęśliwych, jako to: na historyków, na grafów, na tułaczy, na posłów....... Dubieńsia np. pod literą P. mówi: »Pourquoi M. N. se fait il appeler comte? — quel mal y a t'il? mon Chien s'apelle citron et il n'est pas un citron pour cela.« Pod literą H.: „N'appellez pas: Un grand historien, un écrivain qui nous fait des histoires dans l'intérét de son parti.« Pod literą Q.: «Quand un membre de la diète est porté par ses collègues, ce n'est pas en triomphe, mais uniquement pour qu'il puisse coucher chez lui.« Pod literą E.: «Ne dites pas: Emigré pour un individu qui quitte son pays parcequ'il n'y a rien a faire.« — Podobne formułki, lubo mamy prawie przekonanie, iż Dubieńsia w niewinności serca skreśliła, mogłyby ją wprawić w porozumienie o złośliwość a może i o ironią... tego niech się wystrzega — bo dla panienek pisze, a te powinny być słodkie, łagodne, potulne dla wszystkich a w szczególności dla ojców, stryjów i braci; — wyjąwszy ten błąd, dzieło Dubieńsi jest bardzo dobre i może doczekać się drugiéj edycyi, byle wzwyż wymienione citaty przez wzgląd na delikatność były wykreślone. — Wiemy, iż Dubieńsia już i do drugiego tomiku się gotuje — wiemy, iż tam pod literą X. napisała: »Ne dites pas: Il travaille comme un âne — dites plus tot il travaille comme un députe ou comme un Ladezafto Beth.« Przestrzegamy Dubieńsię, iż tego cenzura nie przepuści. — X. z Łabiszyna.

Teatr polski.

(*Nadesłano.*) — Dnia wczorajszego (1. Lipca) wystawili artyści nasi trzy sztuczki: «Szkoda wąsów«, «Gdzie chodzą nasi mężowie« i «Antoni i Antosia«. Wyznać trzeba, iż wszystkie trzy w ogólności dobrze były oddane i mogły licznie znowu na lożach pierwszego rzędu i na parterze zebraną publiczność zabawić. Pierwsza z tych sztuczek szczególniéj, aczkolwiek nie nowa i już tu kilkakrotnie dawana, zawsze nam miłą będzie, a chociaż nie Bogusławski, nie Szymanowski, nie Leduchowska lub Zuczkowska w niéj wystąpili, przecież i tą razą rodacy nasi, szczególniéj Pan Winnicki, starali się oddać charakter przodków naszych z tą szczerością, jaka jest głównem piętnem téj sztuczki. Zyczymy z całego serca, aby Pan Łoziński, jako naczelnik towarzystwa, zaniechawszy melodramów, mianowicie z obcych tłumaczonych języków, zawsze sztuczki do wczorajszych podobne wybierał, a przekona się, że publiczność nasza zawsze się równie licznie, jak wczoraj zebrać raczy, a może i wyższe piętra bardziéj zapełnione będą.

Teatr miejski.

W niedzielę dnia 4. Lipca 1841.: „Lekarz swojego honoru«, klassyczna tragedya w 5ciu aktach z dzieł Kalderona de la Barka przez J. N. Kamińskiego, Dyrektora teatru Lwowskiego, wierszem przerobiona.

OBWIESZCZENIE.

Gdy reparacya mostu nad Cybiną przy przedmieściu Szródce teraz ukończoną jest, jazda tamtą drogą znowu otworzoną została.

Poznań, dnia 25. Czerwca 1841.

Królewskie Dyrektoryum policyi.

Wystawa płodów kunsztu otwarta codziennie od godziny 9téj rannéj do 7méj wieczornéj w hotelu Drezdeńskim.

Sekretarz towarzystwa przyjaciół sztuk nadobnych.

E. B. Reibnitz.

UWIADOMIENIE.

W księgarni tutejszéj Pana Mittler dostać można biletów wnijścia na trybunę w czasie wyścigów konnych pod dniem 6tym i 7mym Lipca b. r. a to za cenę 1 tal.; przyczém się zarazem namienia, że podobnych biletów i za takowąż cenę dostanie się przy trybunie w same dni wyścigowe.

Poznań, dnia 6. Czerwca 1841.

Dyrekcya związku celem polepszenia chowu koni i t. d. w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém.

OBWIESZCZENIE.

Nad pozostałością zmarłego na dniu 19. Listopada 1813. Prefekta Antoniego Gar-

czyńskiego został, rozrządzeniem z dnia 14. Maja 1818. proces spadkowo-likwidacyjny otworzony. Dobra do pozostałości téj należące, Łęg powiatu Szremskiego, Żerniki powiatu Obornickiego i Szymankowo wraz z Uchorowem powiatu Obornickiego, zostały drogą subhastacyi konieczněj sprzedane i summy kupna złożone.

Na dobrach pomienionych są następujące summy zahypotekowane:

I. Na dobrach Łęg:

w Rubr. III. (II.) Nr. 2. 447 Tal. 1 dgr. 8⅘ fen. dla Cecylii z Węgorzewskich, zamężněj Młodziejowskiéj, na teraz sukcessorów téjże, z inskrypcyi Ludwika Młodziejowskiego w Grodzie Poznańskim feria secunda post festum trium regum r. 1766. i na mocy zezwolenia protokularnego Adama Malczewskiego z dnia 11go Kwietnia r. 1797. stósownie do rozrządzenia z dnia 26. Czerwca r. 1800. zabezpieczone.

II. Na dobrach Żerniki:

1) Rubr. III. (II.) Nr. 1. protestacya dla Rozyny z Dzierzbińskich Zabłockiéj względem 1242 Tal. 16 dgr., 108 Tal. 8 dgr. i 166 Tal. 16 dgr. z prowizyą po 5 od sta, zabezpieczona na mocy dekretu kondescensyjnego z dnia 7. Czerwca roku 1784. opłatowanego w Grodzie Poznańskim na dniu 14. Kwietnia r. 1785. stósownie do rozrządzenia z dnia 22. Czerwca r. 1801.

2) Rubr. III. (II.) Nr. 2. protestacya dla Rocha Dzierzbińskiego względem 1310 Tal. 20 dgr., 720 Tal. 8 dgr. 7⅓ fen. i 108 Tal. 8 dgr. z prowizyą po 5 od sta, zabezpieczona stósownie do rozrządzenia z dnia 22. Czerwca roku 1801. na mocy dekretu kondescensyjnego z dnia 7. Czerwca roku 1784. opłatowanego w Grodzie Poznańskim na dniu 14. Kwietnia 1785.

III. Na dobrach Szymankowo i Uchorowo:

1) Rubr. III. (II.) Nr. 7. protestacya de non amplius intabulando dla Ludwika Młodziejowskiego i sukcessorów tegoż, względem podniesionych przez Jana Nepomucena Mycielskiego summ kupna dóbr Łęg i Łężek w ilości 23,692 Tal. zahypotekowana w skutek wniosku dawniejszego Kollegii pupilarnego w Poznaniu zaprezentowanego na dniu 27. Marca r. 1801. stósownie do rozrządzenia z d. 27. Czerca r. 1801.

2) Rubr. III. (II.) Nr. 13. 66,666 Tal. 16 dgr. dla dzieci drugiego małżeństwa Jana Nepomucena Mycielskiego zahypotekowane na mocy deklaracyi sądowněj Jana Nepomucena Mycielskiego z dnia 16. Września r. 1801. i z dnia 3. Lutego r. 1802. stósownie do rozrządzenia z dnia 1. Marca r. 1802.

3) Rubr. III. (II.) Nr. 14. kaucya nieoznaczona dla dzieci drugiego małżeństwa Jana Nepomucena Mycielskiego, na zabezpieczenie majątku, im z pozostałości Stanisława Mycielskiego oprócz 66,666 Tal. 16 dgr. pod Nr. 13. zaintabulowanych jeszcze przypadłego, w ręku Jana Nepomucena Mycielskiego znajdującego się, aż do złożenia obrachunku między nimi a ojcem ich, zahypotekowana w skutek zezwolenia sądownego Jana Nepomucena Mycielskiego z dnia 3. Lutego roku 1802. stósownie do rozrządzenia z dnia 1. Marca 1802.

4) Rubr. III. (II.) Nr. 18. 23,805 Tal. czyli 7935 dukatów z prowizyą po 5 od sta, dla Kasztelana dawniejszego Kazimierza Szymona Szydłowskiego, zaintabulowane na mocy notaryczného dokumentu dłużnego Jana Nepomucena Mycielskiego z d. 10. Stycznia r. 1803. stósownie do rozrządzenia z dnia 17. Stycznia roku 1803.

Pobyt wierzycieli tych nieznajomy, zapozywają się przeto niniejszém ciż, oraz wszyscy którzy jako właściciele, spadkobiercy, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, lub jakolwiek umocowani, pretensyi do massy spadkowo-likwidacyjněj Antoniego Garczyńskiego i do dóbr powyżéj oznaczonych, resp. pieniędzy kupna tychże z zahypotekowań pomienionych wywodzić mniemają, aby pretensye takowe w terminie w tym zamiarze w sali instrukcyjněj naszéj przed Ur. Wollenhaupt Referendaryuszem

dnia 4. Listopada 1841. zrana o godzinie 10téj

wyznaczonym dochodzili i dokumenta dotyczące się złożyli, albowiem w razie przeciwnym z takowemi co do nieruchomości i pieniędzy kupna takowych wyłączeni, a co do massy spadkowo-likwidacyjněj za utracających wszelkich praw pierwszeństwa swych uznani, i li do tego odesłani zostaną, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych już wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 7. Kwietnia 1841.

Król. Główny Sąd Ziemiański. Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Mikołaj Dziamański, gospodarz w Mościszkach pod Kościanem, wyrokiem drugiego wydziału niżéj podpisanego Sądu Nadziemiańskiego z dnia 12. m. b. uznany został za mar-

notrawcę, co niniejszém do publicznéj podaje się wiadomości, aby mu nadal nikt kredytu nie dał.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1841.

Król. Sąd Nadziemiański. I. Wydz.

OGŁOSZENIE.

Miłośnikom rzeczy swojskich ogłaszam, że dnia dzisiejszego w mieszkaniu przy ulicy Wilhelma № 17. otworzyłem litografię, oraz skład starożytności i sztuk pięknych, zawierający obrazy Wańkowicza, ryciny, zbroje, medale i t. p.

Poznań, dnia 1. Lipca 1841.

W. Kurnatowski.

Igrzyska olimpijskie

w królewskiéj ujeżdżalni uzarów. W sobotę dnia 3. Lipca r. bież. po raz pierwszy: Straż przednia pod Ostrołęką, wielkie pantomimiczne widowisko. Poprzedzi: nowe produkcye jeździectwa wyższego rzędu. Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$.

C. Gärtner,
ujeżdżacz sztuczny i szkolny.

W poniedziałek dnia 12. Lipca r. b. przed południem o godzinie 8méj sprzedawany będzie publicznie we dworze w Golęcinie pod Poznaniem drogą dobrowolnéj licytacyi za gotową zaraz zapłatą najwięcéj dającemu inwentarz mój, jako to: owce, woły, konie, krowy, trzoda chlewna, młodociane bydło, wozy, pługi, brony i t. p., sprzęty domowe, meble i t. d.

Ćwikliński, possessor.

Mam zaszczyt mój od dawna znany skład optycznych instrumentów niniejszém na nowo najuniżeniéj polecić. Mieszkam przy Wrocławskiéj ulicy w hotelu Saskim pod Nr. 8. a wnijście w wjeździe hotelu na dole.

H. Hassler,
Król. Bawarski examinowany optyk, znany pod nazwiskiem Kriegmann.

Świeżą nader przednią oliwę Prowancką, piękne ananasy i messeńskie apelzyny otrzymał i przedaje w najumiarkowańszych cenach

J. J. Meyer,
pod liczbą 70. w narożniku Nowéj ulicy i ulicy Sierót.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 30. Czerwca. 1841. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen
Pszenicy szefel	1	24	—	1	26	—
Zyta dt.	1	7	6	1	9	3
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	26	—
Owsa dt.	—	22	—	—	23	—
Tatarki dt.	1	7	6	1	10	—
Grochu dt.	1	5	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	15	6	—	16	6
Siana cetnar	1	3	—	1	4	—
Słomy kopa	6	10	—	6	20	—
Masła garniec	1	10	—	1	12	6
Spirytusu beczka	17	—	—	18	—	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 4. Lipca 1841. r. będą mieli kazanie przed południem.	po południu.	W ciagu tygodnia od dnia 25. Czerwca, aż do dnia 1. Lipca 1841. urodziło się chłopców.	dziewcząt.	umarło płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	2	1	—	2	1
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	—	—	2	—	—
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	2	3	1	—	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob Kamieński	—	3	4	2	3	—
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawełke	X. Pawełke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Stam	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Pr. Urbanowicz	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	3	2	4	2	2
W ewanielickim S. Piotra	—	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	1	1	2	1	—
		Ogółem .	11	11	11	8	3